Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

(Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumer W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 35. | W Cieszynie, dnia 26 sierpnia 1932. | Rocznik III

O nową elitę.

W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie pojawiały się w prasie głosy na temat stosunku inteligencji do społeczeństwa, przyczem stwierdzano, że współczesna warstwa przodująca zupełnie nie wytrzymuje próby życia. Nawet czołowy organ sanacyjny, organ partji, mającej w wysokim stopniu na sumieniu tę okropną rzeczywistość psychiczną współczesnej polskiej inteligencji, znęca się nad nią. W artykule z przed kilku tygodni jeden z wybitnych sanacyjnych dziennikarzy tak tę warstwę charakteryzuje:

„Warto stwierdzić, że tak zwana przodująca warstwa w niczem dobrem poza naukami ścisłemi nie przoduje obecnie ludzkości, że całe brzemię jutra spoczęło na warstwach niższych, zwłaszcza na włościaństwie, wykazującem poprzez życie z prawami natury największe może intuicyjne zrozumienie prawideł życia gromady ludzkiej. Tak zw. inteligent okazuje się statkiem bez kotwicy. To on, zatrzymawszy się w przedsionku rzeczywistości, podzieliwszy sobie procesy życiowe na sztuczne klasy, zaopatrzywszy je w nazwy, które zastąpiły mu treść wszelką, daje widowisko makabrycznej rzeczywistości, przerzucając się z dnia na dzień od socjalizmu do faszyzmu, od kapitalizmu do komunizmu, od ateizmu do dewocjonalizmu, słowem z jednego krańca każdej krańcowości zjawisk na kraniec przeciwny."

Słowa powyższe „Gazety Polskiej" dosadnie charakteryzują inteligencję współczesną, a inteligencja polska pod tym względem nie stanowi wyjątku, przeciwnie częstokroć jeszcze bardziej niedomaga. To też wpływy elity na warstwy ludu stale maleją, lud odsuwa się od warstwy przodującej. W przyszłości też zapewne coraz to mniej mówić się będzie o tak zwanej inteligencji jako o elicie społeczeństwa. Na czoło państw wysuną się niewątpliwie ludzie ze wszystkich zawodów, ludzie wzięci z życia, a nie teoretycy z wielkim balastem wiedzy szufladkowej, ale przytem często ludzie bez syntezy i niezdolni zupełnie do rozwiązywania zagadnień życiowych.

Ciekawe myśli w tej mierze wypowiedział minister spraw zewnętrznych Czechosłowacji, Benesz, w wywiadzie, udzielonym „Nouvelles Litte-raires". W wywodach swoich Benesz gloryfikuje ludzi samodzielnie przebijających się przez życie, tak zwanych „Selfmademanów", a wyładowywuje swoją gorycz do inteligencji czeskiej, która do niedawna rządziła niepodzielnie Czechosłowacją. Chodzi mu o rozbrojenie moralne w życiu narodów, gdyż wywiadu udzielił w okresie konferencji rozbrojeniowej. Zarówno w prasie, jak na innych odcinkach życia, Benesz spostrzega nerwową, niespokojną działalność „intelektualistów". Oto urywek z wywiadu Benesza na ten temat:

„Konieczne jest wychowanie w nastrojach pokojowych. Wychowaniem mas kierować ma elita każdego narodu, a więc intelektualiści. Ci jednak nie wszędzie znajdują się na wysokości swego zadania i zamiast **wychowywać, są często powodem zamętu. Robotnicy i chłopi pod tym względem są o wiele spokojniejsi.** Kryzys intelektualistów jest powszechny, a przecież właśnie ci mogliby dużo zdziałać w dzisiejszym strasznym kryzysie moralnym. Niestety **intelektualiści nie przewodzą, lecz ulegają swym złym skłonnościom.** Chcą się podobać. Ulegają wpływom. Nowoczesna elita zawodzi, a to właśnie w tym czasie, kiedy jest najbardziej potrzebną. Przyczyny tego upadku są różne. Przedewszystkiem: **elita się mści.** Przed wojną zajmowała wyjątkowe stanowiska, które przez wojnę utraciła. **Wojna doprowadziła do władzy masy i zasiliła ich położenie społeczne.** Stosować zaczęto zasady demokracji politycznej i socjalnej. **Intelektualiści stracili wpływ i moc i uważają to za niesprawiedliwość.** O to jednak nie wolno nam winić robotnika ani rolnika. Intelektualiści tworzyli dotychczas specjalną klasę, kierującą państwem i narodem. **Doba współczesna wymaga poszukiwania indywidualności rządzących we wszystkich klasach narodu.**

Zdaje się, że Benesz ma sporo racji, analizując w ten sposób przeobrażenia w zbiorowej psychice społeczeństw. Przyszła elita nie będzie elitą intelektualistów. Przeżywamy jeszcze chaos myślowy, jeszcze nie zdolano w całokształcie uchwycić ideału człowieka przyszłości. Młoda generacja, trapiona brakiem podstaw życiowych, rozżalona do starszych, jeszcze nie zdołała poważnie w rzeczywistości się rozpatrzeć. Ale jedno jest pewne. Świat nie wróci na tory z czasów przed wojną światową. Ludzie, którzy w tych ciężkich czasach nie okazali ani odwagi cywilnej ani konsekwencji w działaniu, którzy pomimo doktoratów i dyplomów inżynierskich odegrali rolę marjonetek, nie mogą przewodzić w życiu.

Stan ten powinni sobie dobrze uświadomić ci, którzy kierują zjednoczonym ruchem ludowym w Polsce. Bez dostatecznej dozy intelektu dosyć trudno będzie doprowadzić do rozkwitu ruchu ludowego i wytworzenia wielkiej z niego potęgi. Będzie trzeba nową elitę tworzyć w warunkach bardzo trudnych. Po zorganizowaniu podstaw organizacji politycznej i równoległej organizacji zawodowej, jako ośrodka walki o prawa ekonomiczne warstwy ludowej, przyszedłby czas na wielką pracę oświatowo-wychowawczą dla wytworzenia z pomiędzy ludzi pracy fizycznej nowych typów, ludzi nieoderwanych od życia, odważnych, nie gubiących się w drobnych szczegółach, nie drżących o kawałek chleba, wolnych obywateli. Narazie tego rodzaju ludziom zawalono drogi kłodami nieprzebytemi. Nauka w szkołach średnich i wyższych, według konstytucji bezpłatna, w rzeczywistości jest tak kosztowna, że niejednokrotnie takiemu polskiemu „selfmademanowi" całkowicie uniemożliwia korzystanie z nauki, zaś rozwijanie kultu skłaniania grzbietów, istnego bizantynizmu, nie sprzyja wychowaniu ludzi silnych i niezależnych. Bałamutna propaganda kultu jakiegoś oderwanego państwa nie ułatwia wytworzenia się wzniosłego patrjotyzmu, polegającego na głębokiej miłości do narodu i ziemi ojczystej, miłości, nie zaprawionej jadem nienawiści do innych narodów, miłości ojczyzny, jako koniecznej podstawy tej sumy ideałów, bez których niema ludzi silnych. Te niedomagania mina, prędzej czy później konieczności życiowe wytworzą siły, zdolne do usunięcia z drogi tych zapór, uniemożliwiających bujny rozwój polskiego życia. Już teraz trzeba je świadomie wywalać i budzić wszędzie wolnych i mocnych ludzi życia, umiejących walczyć i wytrwać dla wielkich idei, jako podstawy przyszłej elity.

P. B.

Kongres Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Bratysławie (dawny Presburg) w Czechosłowacji IV Kongres Słowiańskiego Związku Mł. W. z udziałem delegatów Bułgarji, Czechosłowacji, Polski, emigracji rosyjskiej i Serbów łużyckich. Przewodniczył p. Z. Załęski (Polska), prezes Związku. Kongres witali przedstawiciele władz czechosłowackich z min. Bradaczem na czele. Kongres opracował szereg rezolucyj, program prac oraz budżet na najbliższy okres. Prezesem słowiańskiego Zw. M. W. został wybrany p. B. Babski (Polska). Delegacja polska wobec utrudnień w otrzymaniu paszportów wystąpiła w nielicznym składzie, co zwracało ogólną uwagę.

Bliższe szczegóły o kongresie podamy w jednym z następnych numerów.

Lot w stratosferę.

We czwartek 18 sierpnia o godz. 5 min. 5. prof. Piccard wystartował z lotniska w Dübendorf we Szwajcarji do lotu w stratosferę. Na lotnisku zebrały się tłumy, które entuzjastycznie żegnały odlot balonu. Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom, że zabiera z sobą 650 kg balastu. Balon wzniósł się wolno w powietrze, kierując się ku wschodowi.

Przez cały czas lotu prof. Piccard komunikował się z ziemią za pomocą radja. Osięgnął on tym razem wysokość 16 km ponad poziom ziemi, czyli że dotarł do wysokości takiej, jak i poprzednim razem.

O godz. 5 po poł. balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię w pobliżu wsi Desenzano nad jeziorem Darda we Włoszech.

Pogrzeb ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

Zmarła w Warszawie Prezydentowa Mościcka. Pogrzeb odbył się w dniu 26 sierpnia. Trumnę ze zwłokami przeniesiono z kaplicy Zamku do katedry Św. Jana. Katafalk, ustawiony w nawie głównej, otoczony był kwiatami i mnóstwem wieńców, złożonych przez członków Rządu, dyplomacji, Izb Ustawodawczych oraz organizacje społeczne, na czele których Zmarła stała lub z któremi współpracowała.

Na godzinę 10-tą rano zapowiedziana była uroczysta msza żałobna. Punktualnie o 9,45 zebrali się w katedrze przedstawiciele Rządu z p. premjerem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele miasta z p. prezydentem Słomińskim na czele oraz delegacje stowarzyszeń społecznych. Wobec ograniczonej liczby miejsc wiele delegacyj ze sztandarami pozostało na placu Zamkowym.

Po ukończeniu mszy żałobnej o godzinie 10,45 trumna ś. p. Michaliny Mościckiej wyniesiona została przez członków domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta i ustawiona na karawanie. Wyniesieniu towarzyszyło bicie dzwonów i dźwięki marsza żałobnego.

Kondukt ruszył ku cmentarzowi Powązkowskiemu. Na czele szły organizacje społeczne ze sztandarami oraz kilka orkiestr, wśród nich orkiestra ludowa ze Spały. Następnie niesiono wieńce. Długi szpaler zakonnic i zakonników wszystkich polskich zakonów otwierał pochód żałobny, za nimi posuwał się szpaler księży. Przed karawanem postępował ks. Kardynał Kakowski. Na poduszce niesiono ordery Zmarłej.

Za karawanem postępował p. Prezydent z synem radcą Michałem Mościckim oraz córką panią Zwisłocką, następnie członkowie rządu, dyplomacji, władz. miejskich.

Na ulicach, któremi szedł kondukt, latarnie okryte były kirem, stały też wzmocnione posterunki policyjne, utrzymujące porządek wśród tłumnie gromadzącej się publiczności.

Około godz. 1-szej kondukt pogrzebowy dotarł na cmentarz. Egzekwie nad trumną odprawił ks. biskup Gall. Przemówień żadnych nad grobem nie wygłaszano.

W dniu 29-go września, jako w dniu imienin Zmarłej odbędzie się w Warszawie uroczysta akademja żałobna, podczas której zostaną wygłoszone przemówienia.

Po złożeniu trumny w grobowcu poczęto dokoła niego układać wieńce, których było 400. P. Prezydent opuścił cmentarz i samochodem odjechał na Zamek. P. min. Spraw Wojskowych obecny był tylko na nabożeństwie, w pogrzebie udziału nie brał.

Ustawa o wykupnie gruntów dzierżawionych.

II.

Art. 11. Jeżeli na podstawie złożonych przez strony dokumentów lub na podstawie zgodnych oświadczeń stron nie można ustalić dokładnie obszaru i granic gruntów, które mają ulec wykupowi, a strony w wyznaczonym im terminie nie przedstawiają niezbędnych dowodów pomiarowych, właściwa władza (art. 7) może zarządzić przeprowadzenie pomiarów z urzędu. Koszty pomiarów ponoszą obie strony po połowie.

Art. 12. 1. Umowy o wykup gruntów winny być zawierane w formie aktu notarjalnego, lub aktu prywatnego, sporządzonego w obecności dwóch niezainteresowanych świadków; podpisy stron i świadków na akcie prywatnym winny być uwierzytelnione przez notarjusza, urząd gminny, powiatową władzę administracji ogólnej lub przez sąd. Umowy te podlegają zatwierdzeniu przez właściwą władzę (art. 7).

2. Umowę, zawartą zgodnie z przepisami cz. 1, jedna ze stron przedstawia powiatowemu urzędowi ziemskiemu celem zatwierdzenia. Po złożeniu umowy temu urzędowi, nie może być ona z woli stron rozwiązana.

3. Umowy, których zatwierdzenia odmówi właściwa władza (art. 7), uważa się za pozbawione skutków prawnych z mocy samego prawa.

Art. 13. Właściwa władza (art. 7) odmówi zatwierdzenia umowy, która:

a) dotyczy stosunku, nie objętego ustawą niniejszą lub zawarta została przez osoby niewłaściwe,

b) powoduje szachownicę gruntów, której możnaby uniknąć przez zastosowanie postanowień art. 19.

Art. 14. 1. Postępowanie przymusowe zaczyna się z chwilą wniesienia podania do właściwego powiatowego urzędu ziemskiego przez dzierżawcę lub właściciela gruntu.

2. Prawo składania podań gaśnie z dniem 1 października 1933 r.

Art. 15. W toku postępowania przymusowego a przed uprawomocnieniem się orzeczenia przez okręgową komisję ziemską, strony mogą zawrzeć umowę dobrowolną co do wykupu dzierżawionych gruntów. W razie przedstawienia powiatowemu urzędowi ziemskiemu lub okręgowej komisji ziemskiej takiej umowy, postępowanie przymusowe ulega zawieszeniu, a po zatwierdzeniu umowy umarza się.

Art. 16. 1. Ustalona w trybie postępowania przymusowego cena wykupu dzierżawionego gruntu winna być złożona do depozytu sądu dla wypłacenia komu z prawa należy, stosownie do przepisów ustawy postępowania cywilnego o podziale funduszów osiągniętych ze sprzedaży przymusowej majątku nieruchomego.

2. Przepisy cz. 1 nie będą stosowane, o ile dotychczasowy właściciel gruntu, podlegającego wykupowi, przedstawi zgodę wszystkich wierzycieli hipotecznych na wypłacenie mu ceny wykupu, a także w przypadku, gdy na nieruchomości, do której należy grunt nabyty, niema żadnych obciążeń hipotecznych.

3. Z chwilą złożenia do depozytu lub wypłaty w myśl cz. 2 całkowitej ceny wykupu, lub pierwszej jej raty (cz. 2, art. 17), wszelkie dotychczasowe obciążenia hipoteczne i rzeczowe przechodzą na cenę wykupu, zaś grunt wykupiony jest wolny od dotychczasowych obciążeń hipotecznych i rzeczowych. Przepis ten nie dotyczy służebności, których postanowienie właściwe władze (art. 7) uznają za konieczne ze względów gospodarczych.

4. Przepisy artykułu niniejszego nie mają zastosowania:

a) jeżeli uprawnionym do otrzymania ceny wykupu jest Skarb Państwa. W tych przypadkach Skarb Państwa przejmuje wszelkie ciężary i wierzytelności, zaś grunt wykupiony wolny jest od dotychczasowych obciążeń hipotecznych i rzeczowych;

b) jeżeli chodzi o obciążenia na rzecz instytucyj kredytu długoterminowego. Instytucje kredytu długoterminowego obowiązane są na żądanie powiatowego urzędu ziemskiego złożyć w ciągu jednego miesiąca projekt podziału i segregacji pożyczek, ciążących na nieruchomości, objętej danem postępowaniem. Pożyczki te będą rozsegregowane pomiędzy częścią, pozostającą u właściciela, a poszczególnemi działkami, podlegającemi wykupowi na mocy ustawy niniejszej. Projekt segregacji podlega zatwierdzeniu łącznie z decyzją o wykupie.

Art. 17. 1. Dzierżawcom, którzy nie mają możności uiścić jednorazowo należnej ceny wykupu, bądź ustalonej w drodze umowy, bądź też w trybie postępowania przymusowego, może być przyznana pomoc kredytowa na zasadach, stosowanych przy udzielaniu pomocy kredytowej nabywcom gruntów z parcelacji.

2. O ile kredyt, przewidziany w cz. 1, nie zostanie przyznany w pełnej wysokości, powiatowy urząd ziemski może w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, rozłożyć należność na spłaty najwyżej 10-letnie w ratach półrocznych przy odpowiedniem zabezpieczeniu hipotecznem na uwłaszczonych gruntach. Do poszczególnych rat ma odpowiednie zastosowanie art. 16. Wraz z ratami półrocznemi pobierane będą odsetki od zakredytowanej sumy w wysokości 5% w stosunku rocznym.

Art. 18. 1. Wykonalne orzeczenie właściwej władzy (art. 7), zatwierdzające umowę stron lub kończące postępowanie przymusowe, łącznie z dowodem wypłaty (złożenia do depozytu) ceny wykupu, a w razie przyznania kredytu na zasadzie art. 17 — łącznie z zaświadczeniem urzędu ziemskiego lub Państw. Banku Rolnego o przyznaniu kredytu lub o rozłożeniu należności na raty stanowi tytuł własności do gruntu wykupionego.

2. Z wnioskiem o dokonanie czynności hipotecznych, wynikających z ustawy niniejszej, wystąpić może każda ze stron lub właściwy powiatowy urząd ziemski na koszt osoby zainteresowanej.

Strajki rolnicze.

W dniu 15 sierpnia b. r. na zebraniu prezesów Kółek Rolniczych i Zarządu Pow. Związku Zawodowego Rolników został wybrany Komitet do walki o obniżenie cen artykułów fabrycznych i opłat targowych.

Komitet ten wystosował już odpowiednie żądania do magistratów i urzędów gminnych pow. Łukowskiego. O ile magistraty i urzędy gminne nie obniżą o 50% opłat targowiskowych, to rolnicy pow. Łukowskiego już we wrześniu przystąpią do strajku chłopskiego.

We wszelkich sprawach, dotyczących akcji strajkowej, należy się zwracać do Sekretarjatu Związku Zawodowego Rolników w Łukowie w godzinach od 10 do 14-ej.

Zarząd Związku Zawodowego Rolników, Oddz. w Łowiczu podaje do wiadomości wszystkim chłopom pow. Łowickiego, iż w myśl uchwał zebrań chłopskich w dn. 5 czerwca i 24 lipca b. r., **od dnia 4 września br.** rozpoczyna się bojkot targów w Łowiczu. Bojkot ten polegać będzie na tem, że począwszy od dnia 4 września b. r. chłopi mają się powstrzymać od przyjazdu do miasta w dni targowe, t. j. we wtorek i piątek, i od wszelkiego udziału w targach i jarmarkach.

Bojkot nie obowiązuje w inne dni, kiedy nie opłaca się wjazdowego. Strajk ma na celu obniżenie opłat rogatkowych i na targowicy, pobieranych przez Magistrat i będzie trwał dotąd, dopóki słuszne żądania chłopskie nie zostaną zaspokojone. O zakończeniu strajku Zarząd Z. Z. R. Oddz. w Łowiczu poda do wiadomości wszystkim wsiom.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— KONFERENCJA OTTAWSKA (Anglji z dominjami) zakończona została w dniu 20 sierpnia podpisaniem całego szeregu umów pomiędzy Anglją a Kanadą, Afryką południową, Australją, Indjami. Nową Funlandją i t. d.

— W Austrji zmarł b. kanclerz SCHOBER.

— Już w najbliższych dniach spodziewają się wystąpienia Niemiec w sprawie **równości zbrojeń**. Podobno w tej sprawie Niemcy zawarli porozumienie z Włochami i Anglją. Prasa francuska z tego powodu zdradza niepokój.

— **Wśród bolszewików zaostrzyła się walka wewnętrzna.** Powodem walki ma być prawo, zezwalające na wolną sprzedaż artykułów żywnościowych, a więc wolny handel czyli tak zwany w Rosji NEONEP.

— Z zagranicy uporczywie nadchodzą wiadomości, jakoby EKSKAJZER WILHELM gotował się do powrotu na tron Hohenzollernów. W parlamencie holenderskim z tego powodu nawet wniesiono interpelację.

— Sytuację wewnętrzną w Niemczech charakteryzują jako walkę pozycyjną, gdzie na przedpolach uwijają się obecnie **Hindenburg, Papen oraz Centrum.** Podobno pomiędzy Centrum i Hitlerowcami toczą się układy. Tymczasem zbliża się początek września, kiedy zbierze się parlament niemiecki. Walki wewnętrzne pomimo sądów doraźnych nie ustały.

— **Pośród pracowników miejskich Warszawy panuje podobno wrzenie** z powodu znacznych zaległości płac.

Co życie niesie.

Klerykałom ewangelickim do pamiętnika.

Po czeskiej stronie granicy państwa, poza Olzą, wychodzi pismo pod tytułem „Ewangelik“, poświęcone sprawom religijnym polskiego ludu ewangelickiego na Śląsku poza Olzą. W numerze 31 tego pisma umieszczono artykuł, którego autorem prawdopodobnie jest jeden z pastorów polskich, a który swem mądrem postawieniem sprawy zasługuje na to, by artykuł przedrukować i przeciwstawić pomysłom naszych klerykałów ewangelickich, tęskniących za walką wyznaniową. Oto artykuł „Ewangelika“, powyżej wspomniany:

Czy tworzyć ewangelicką partję polityczną?

Niedawno byliśmy świadkami polemiki między „Prawem Ludu“*) a „Naszym Krajem“, w której mówiono o nas ewangelikach. Chodziło o to, że „Nasz Kraj“, organ „Związku Śląskich Katolików“ wmawiał „Stronnictwu Ludowemu“, że jest stronnictwem ewangelickiem. Podzielamy zupełnie zdanie „Prawa Ludu“, że Stronn. Lud. nie ma charakteru wyznaniowego i że w żaden sposób nie jest ewangelickiem. Byłoby takiem, gdyby w programie swem miało chociażby jeden punkt, w którym podkreślonoby wyznaniowy charakter stronnictwa, gdyby chociaż w jednym punkcie było napisane, że Str. Lud. ma za zadanie bronienie interesów ludności wyłącznie ewangelickiej, albo bronienie Kościoła ewangelickiego. Takich zaś celów Str. Lud., o ile nam wiadomo, nie posiada, aniśmy nie słyszeli, by tylko spraw ewangelickich broniło.

Zresztą niech się przed zarzutem wyznaniowości broni samo Str. Lud., my zaś zastanowimy się nad tem, czy interes ludu śląskiego wymaga, byśmy organizowali się wyznaniowo, względnie byśmy za przykładem Zw. Śl. Katolików powołali do życia partję ewangelicką. — W pierwszej chwili mogłoby się komuś zdawać, że byłoby dobrze, gdybyśmy mieli swoją partję, któraby wyłącznie naszemi sprawami się zajmowała. Przecie jest nas liczebnie dużo, a jeżeli chodzi o procent polskich ewangelików i o stosunek procentowy do katolików, moglibyśmy nawet mieć nadzieję, że stworzylibyśmy przy pomocy haseł wyznaniowych bardzo silną partję. W szkołach polskich jest bowiem 42% dzieci ewangelickich, a po odliczeniu dzieci polskich emigrantów, nie mających przynależności do Czechosłowacji, byłoby prawie 45% dzieci ewangelickich. Do szkół polskich posyłają dzieci uświadomieni rodzice. Widać z tego, że żywiołu ewangelickiego narodowo uświadomionego jest dosyć, aby stworzył partję polityczną.

Jednak z drugiej strony po dokładnej rozwadze musimy przyjść do przekonania, że tworzenie partji ewangelickiej, wzgl. przekształcenie Str. Lud. na taką partję, nie byłoby dobrem, ani wskazanem. Przedewszystkiem musimy się strzec, **aby nie mieszano haseł wyznaniowych do polityki.** Sami zwalczamy naszych nieprzyjaciół, którzy nadużywają religji dla swych niskich celów politycznych, nie powinniśmy więc przykładać ręki do podobnych czynów. Dlatego też należy się zastanowić nad tem, czy dobrze postępują ci, którzy tu i tam przy wyborach gminnych tworzyli wyznaniowe listy ewangelickie. Wprawdzie wypadków tych nie było dużo, a zdarzały się tylko sporadycznie, jednak niekoniecznie można się z niemi solidaryzować.

Zazwyczaj metodę tę usprawiedliwiają tem, że chodzi tylko o skupienie ludności ewangelickiej, celem przeciwstawienia się polityce wyznaniowej katolickiej. Widać stąd, że takiemu stawianiu kwestji w naszej polityce zagraża poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie należy się obawiać, że gdybyśmy powołali do życia partję ewangelicką i przeciwstawili ją partji katolickiej, **popadalibyśmy stale w pewne konflikty a może nawet zostalibyśmy wplątani w walkę wyznaniową.** Wprawdzie powiadają katolicy, którym dziwnie o to chodzi, abyśmy mieli partję ewangelicką, że właśnie uniknęlibyśmy tarć, ale zdaje się, że byłoby inaczej. Wiadomo nam, jak niektórzy kładą nacisk na wyznanie przy zajmowaniu różnych stanowisk i liczą wielu gdzie jest zatrudnionych takich, albo owakich członków jakiegoś wyznania. Rozpoczęłaby się walka o stanowiska, a mandaty, wpływy i korzyści. Czy taka walka byłaby pożyteczna, nie wiadomo. Boć przecie, my ewangelicy musielibyśmy potem bronić swego, a wiadomo na podstawie wspomnianego procentu dzieci w szkołach, w niejednem miejscu musielibyśmy się domagać zmian. Wobec zaś spraw naszych zewnętrznych na forum parlamentarnem, czy wobec władz, albo wobec zakusów różnych naszych przyjaciół, wspólnych jak ewangelikom tak katolikom, mamy jeden interes. Interes ten wymaga, abyśmy się **nie dzielili, ale łączyli i trzymali razem.** W imię tego interesu dążyć powinniśmy do tego, abyśmy mieli jedną partję, do której mogliby należeć wszyscy. Taką partją obecnie jest tylko stronnictwo ludowe. Nie chcę przez to powiedzieć, że robotnikowi nie wolno należeć do jego partji robotniczej, jego interesów wyłącznie broniącej. Ale ci wszyscy, którzy do partji robotniczej, ani takiej, ani owakiej nie należą, winni popierać jedynie ludowe stronnictwo „Str. Ludowe“. Ono jedynie zdrowo ujmuje sprawy nasze i ono jedynie ma przyszłość i jest wykładnikiem interesów całego ludu śląskiego, czego nie może o sobie powiedzieć Zw. Śl. Katolików już przez swą nazwę ograniczający swe znaczenie. Po tych krótkich wywodach stwierdzam, że dla dobra sprawy naszej na Śląsku nie wolno nam się dzielić, ale trzeba nam dążyć do jedności. W jedności siła. **Sprawy wyznaniowe można załatwiać poza partjami politycznemi.** Sposobności jest dużo, aby bronić interesów tego lub owego wyznania. Organizowanie się wyznaniowo, może tylko szkodę przynieść naszej ludności. Dlatego zdaniem mojem musimy nie dopuścić do tego, aby w jakikolwiek sposób urabiano opinję za tworzeniem partji ewangelickiej.“

*) „Prawo Ludu“ jest organem polskich ludowców po czeskiej stronie granicy państwa.

—:-:—

Żądania chłopskie.

ROZWIĄZANIA SEJMU i nowych sprawiedliwych wyborów. — POKOJU GOSPODARCZEGO.

Powszechny jest głos rolników chłopów, że są dla nich potrzebne cztery główne ulgi:

Jedna, to żeby WIEŚ ODDŁUŻYĆ — ulżyć jej w długach, nie licytować za nie, procenty obniżyć i szacunek rozparcelowanych gruntów zmniejszyć.

Druga ulga, to MUSZĄ BYĆ ZNACZNIE OBNIŻONE CENY NA WSZELKIE TOWARY FABRYCZNE.

Trzecia zaś ulga — to muszą być PODNIESIONE CENY ZBÓŻ, a w szczególności wszelkich płodów rolnych i hodowlanych do ich opłacalności.

A czwarta wreszcie, — to muszą być znacznie OBNIŻONE WSZELKIE OPŁATY WJAZDOWE I POSTOJOWE NA TARGACH i jarmarkach po miastach i miasteczkach.

Województwo Śląskie.

Związek cechów rzeźniczych woj. śląskiego ma zostać rozwiązany z powodu krytyki rządu na zjeździe przedstawicieli cechów. Sanacja chce, by wszystko padało przed nią plackiem.

Obniżka opłat za druki. Minister poczt i telegrafów podpisał rozporządzenie o obniżeniu opłat za przesyłkę druków pocztą. Na mocy tego rozporządzenia nadawca, przesyłający więcej niż 100 egzemplarzy druku, korzysta z ulgi 40 proc. obecnej taryfy, ponad 500 druków ulga wynosi 50 proc., ponad 1000 druków 60 proc. Donoszą, że ministerstwo rozważa tez kwestję obniżenia opałt za listy i karty pocztowe.

Chcieli kraść węgiel. Obok toru kolejowego w Radzionkowie zebrało się około 100 osób w zamiarze kradzieży węgla z przejeżdżających pociągów towarowych. Policja, w stronę której rzucano kamieniami, rozpędziła tłum przy pomocy pałek gumowych. Przeciwko kilku osobnikom prowadzone jest dochodzenie.

Rozpoczęście robót około wykończenia budowy wodociągu państwowego na G. Śląsku. Z początkiem września r. b. rozpoczęte zostaną roboty około wykończenia budowy Państwowego Wodociągu na terenie Górnego Śląska pomiędzy Sosnowcem a Królewską Hutą. Na tym odcinku — na przestrzeni 14 kilometrów — rurociąg jest już gotowy, brak natomiast jest jeszcze rurociągu na przestrzeni trzech kilometrów i 200 metrów.

Z Zarządu Legalizacji Narzędzi Mierniczych w Katowicach. W myśl rozporządzenia Ministra Przemysła i Handlu z dnia 22 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 68, poz. 628) począwszy od 1 I 1934 dopuszczone będą do sprzedaży termometry tylko ze skalą stustopniową (Celsjusza).

Na obszarze województwa śląskiego do dnia 31 grudnia 1933 r. dopuszczone są w sprzedaży także termometry zaopatrzone obok skali Celsjusza w inną skalę (np. Reaumura i t. p.) bądź wbudowane do innych przyrządów bądź też w stanie oplombowanym przez właściwe terytorjalne miejscowe urzędy miar.

Urzędy te będą dokonywały (bezpłatnie) plombowania takich termometrów do dnia 9 września 1932 r.

Zainteresowani więc sprzedawcy winni postarać się o to, by w przepisanym terminie zgłosili odnośne termometry do oplombowania.

Z Rybnickiego.

Motocyklem w strażnika granicznego. Jadący motocyklem ul. dra Grażyńskiego w Rybniku, Benisz Henryk z Rybnika, wskutek szybkiej jazdy najechał przechodzącego tą ulicą funkcjon. straży gran. Kosmalskiego Stefana z Rybnika, który doznał lżejszych okaleczeń ciała.

RYBNIK. (2 lata ciężkiego więzienia dla herszta bandy włamywaczy). Przed tutejszą izbą karną odbyła się rozprawa sądowa przeciwko bandzie włamywaczy, pochodzącej ze Sosnowca. Oskarżeni byli: Roman i Henryk Sochaczkowie oraz Władysław Kalisiak i jego siostry Helena i Marja Kalisiakówne. Trzej wpierw wymienieni włamali się w nocy na 28 czerwca br. do restauracji p. Ka-

myczka, skąd skradli około 20 litrów wódki i wina, żywność oraz rower. Policja odnalazła część skradzionych towarów u sióstr Kalisiaka. Sprawców aresztowano. Roman Sochaczek przesiedział już około 8 lat w więzieniu. Wszyscy przyznali się do winy, lecz zaprzeczali, jakoby skradli aż 20 litrów spirytualij. Sąd skazał herszta bandy, Romana Sochaczka, na 2 lata ciężkiego więzienia, Henryka Sochaczka i Kalisiaka na rok więzienia. Siostry Kalisiakówne z powodu braku winy uwolniono.

Znów sąd doraźny w Rybniku. Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko Józefowi Ziemskiemu, niebezpiecznemu bandycie, który w nocy z 28 na 29 lipca strzelił w Paruszowcu do policjanta Antoniego Zuszka, ciężko go raniąc, zostało ukończone.

Ziemski stanie przed sądem doraźnym. Rozprawa odbędzie się za tydzień w Rybniku. Ziemski był już kilkakrotnie karany.

Według ostatniej statystyki na terenie Śląska zanotowano w ostatnich miesiącach 10 wypadków zbrojnego napadu na policję.

Z Pszczyńskiego.

RUDZICA (Zabity przez szwagra). W nocy na poniedziałek zabił murarz Czarnula oberżystę Kwokę. W czasie kłótni wyjął Cz. nóż i zażgał Kwokę na miejscu. Policja niebawem ujęła mordercę.

TYCHY (Stodoła z żniwem poszła z dymem). Dnia 16 bm. wieczorem wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w drewnianej stodole rolnika Józefa Kokoszki w Mąkołowcu koło Tych i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczemi, czem wyrządził szkodę na około 15.000 zł.

PIOTROWICE (Wybór naczelnika gminy). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w dniu 15 sierpnia wybrany został w wyniku głosowania naczelnikiem gminy p. radca Wilhelm Bobek.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec, dnia 20 sierpnia 1930.

W naszym powiecie niema żadnych poważniejszych związków poza sanacyjnemi, jeżeli chodzi o wieś. Ale sanacji już wszyscy mają dosyć. Naród jest mocno zniechęcony do wszystkiego, niejednokrotnie nawet już traci cierpliwość i po cichu spogląda ku zachodowi. Czyni źle i czyni to w nieświadomości, ale winni temu także sanatorzy, którzy wytworzyli warunki nie do wytrzymania.

W roku 1925 rozpoczęto tu budowę kolei Kalety—Podzamcze. Do dzisiaj właściciele gruntów wywłaszczonych nie otrzymali zapłaty. Piszą do Województwa, do Ministerstwa, chodzą od Anasza do Kajfasza, ale to wszystko nic nie pomaga, pieniędzy jak niema tak niema. Dotyczy to gmin: **Kolonja Strzebińska, Strzebin, Boronów, Kalina, Olszyny.** W roku 1929 zaczęto budowę drugiej kolei, Strzebin-Woźniki. I tu się powtarza tasama historja, nie można wydobyć pieniędzy za wywłaszczoną ziemię. Być może, że to dlatego tak nas traktują, że wszyscy żyjemy w odsobnieniu i żadnej organizacji wśród nas niema.

Do następnego numeru chcę wam przysłać znowu garść wiadomości, gdyż u nas jest bardzo źle i trzeba coś więcej napisać o tem naszem marnem życiu. S. T.

Z Bielskiego.

BIELSKO. (Projekt połączenia wodociągowego Wapienicy z Dziedzicami. W stadjum ostatecznych rozważań znajduje się obecnie projekt połączenia wielkiej zapory wodnej w Wapienicy z wodociągami gmin przemysłowych Czechowic i Dziedzic. W ostatnich dniach odbyła się w tej sprawie konferencja czynników zainteresowanych pod przewodnictwem wicewojewody śląskiego dr. Saloniego.

BIELSKO. Stowarzyszenie byłych wojskowych weteranów, które przed 60-ciu laty założone zostało w Bielsku Śląskim, zawiadamia uprzejmie swych członków, przyjaciół oraz P. T. Publiczność, że odbycie 60-letniego jubileuszu i 15-letniej rocznicy istnienia Związku wysłużonych w wojnach Rzeczypospolitej odłożono do roku 1933. Program i bliższe szczegóły ogłoszone zostaną afiszami.

DZIEDZICE. (Pożar w Żebraczej). Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu domu Kozikowej Anny w Żebraczej i zniszczył dom z większą ilością siana złożoiego na strychu, czem wyrządził szkody na około 7.000 zł.

DZIEDZICE. Do biura Polskiego Związku Kolejowców włamali się złodzieje dotąd niewyśledzeni i zabrali stamtąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej 700 zł.

BIELSK. (Oszukańczy bank). Coraz to częściej przylatują i do nas ptaszkowie niebiescy, co to ani orzą ani sieją, ale chcieliby żąć. Takiemi byli dyrektorowie Banku Hipoteczno-Kredytowego w Bielsku, którzy naciągali ludzi na udziały, przyrzekając pożyczkę, podobnie jak swego czasu Bank w Krakowie. Udziały zużyto, a ludziom pożyczek nie dano, bo z próżnego nikt nie naleje. Na trop tej oszukańczej roboty padła policja i hotel Harbicha zyska zdaje się rychło nowych gości. Narazie czynione są dochodzenia.

Śmiertelna kąpiel. W czasie kąpieli w stawie na pograniczu gminy Czechowice-Komorowice utopił się 13-letni Zuber Franciszek z Czechowic.

ZARZECZE (Ofiara kąpieli w Wiśle). W czasie kąpieli w rzece Wiśle utopił się 22-letni Franciszek Kajsztura. Mimo udzielonej mu natychmiastowej pomocy nie zdołano go przywrócić do życia.

ZARZECZE. W nocy na 16 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Franciszka Machalicy i zniszczył dach domu mieszkalnego, różne drobne sprzęty i garderobę złożoną na strychu. Szkoda wynosi około 6 tysięcy zł.

MNICH. (Wypadek samochodowy). W drodze ze strumienia do Mnicha przejechało auto osobowe Winterberg-Stonawski Zuzannę Staniek, która doznała ciężkiego pokaleczenia.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Dodatkowe wpisy do kl. I, II, III i IV Państwowej Szkoły Handlowej w Cieszynie odbędą się we czwartek, 1 września br. od godz. 8 rano, zaś o godz. 11-ej egzamin wstępny do kl. I.

W piątek, dnia 2 września br. o godz. 8 rano normalna nauka, połączona z nabożeństwem szkolnem.

Publ. Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Cieszynie. Wpisy nowoprzyjętych do terminu uczniów i uczenic odbędą się we wtorek i środę, tj. dnia 30 i 31 sierpnia b. r. Przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne i wyciąg z metryki. Przy wpisach uiścić należy opłatę szkolną w wysokości 4 zł.

Z rokiem szk. 1932-33 przydzielił Magistrat osobne lokale dla szkoły dokszt. w budynku szkolnym przy Placu Wolności (lewe skrzydło); tam też odbędą się wpisy do szkoły. W myśl uchwały odbywać się będzie nauka w przydzielonych lokalach na zmianę w poniedziałki, wtorki i środy. Egzamin wstępny odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 17. Wszyscy uczniowie zjawią się na regularną naukę w poniedziałek, 5 września o godz. 17.

CIESZYN (Niebywała łatwowierność). Jakiś zręczny oszust zaproponował kier. szkoły N. sprzedaż pierścieni i łańcuszka do zegarka, rzekomo drogocennych za 7000 kč. Łatwowierny p. N. nabył te bižuterje, które po zbadaniu przez jubilera okazała się zwykłemi falsyfikatami, nie przedstawiającemi wartości nawet 5 zł.

CIESZYN. (Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Cieszynie (Bobrek). Rok szkolny rozpocznie się we czwartek dnia 1 września b. r. uroczystem nabożeństwem w zakładzie rano o godz. 9.

Żeńska Szkoła Powszechna i Wydziałowa w Cieszynie. Rok szkolny rozpocznie się we czwartek t. j. w dniu 1 września b. r. uroczystem nabożeństwem w kościołach, a to dla katolickiej młodzieży o godzinie 9-tej, zaś dla ewangelickiej o 8-ej rano.

Likwidacja hotelu „pod Jeleniem" w Cieszynie? Nadeszło z Warszawy z Ministerstwa Skarbu pismo, zarządzające na wniosek sądu okr. cywilnego w Cieszynie rozwiązanie spółki akcyjnej z ogr. odp. „Hotel pod Brunatnym Jeleniem". Wiadomość ta wywołała w Cieszynie duże poruszenie. W spółce hotelowej posiadają Niemcy 54 proc., Polacy zaś 46 proc. udziałów. Naturalnem następstwem rozwiązania spółki będzie likwidacja.

CIESZYN. Ustalenie ceny mleka. Na wspólnem posiedzeniu producentów mleka i handlarzy mleka w dniu 23 lipca br. wybrano Komitet, składający się z osób: pp. Adolfa Brody, rolnika w Mnisztwie, Jerzego Stefka, rolnika w Ogrodzonej, Franciszka Stańka, rolnika w Ogrodzonej, Zwillinga, zarządcy folwarku Hr. Larischa Mönnicha w Otrębowie, jako reprezentanta wielkiej własności, p. Hudzieczka z Hażlacha, jako reprezentanta drobnej własności, p. Wałach, przedstawiciela mleczarni w Bażanowicach, oraz delegatów mleczarni Pruchna i Skoczów, który to Komitet zbierze się w dniu 27 lipca br. w Biurze Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie, gdzie łącznie z handlarzami mleka omówi zagadnienia handlu mlekiem, oraz ustali minimalne ceny, jakie rolnik-producent powinien otrzymywać za litr mleka loko w miejscu dostawy.

W dniu 27 lipca br. zebrał się Komitet w biurze Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie, gdzie ustalono od 1-go września 1932 roku żądać za jeden litr mleka pełnego z dostawą do handlarza minimalnie 22 (dwadzieścia dwa gr) dla producenta rolnika, zaś handlarze sprzedawaliby jeden litr po cenie 27 (dwadzieściasiedm gr) loko sklep.

Pozatem uchwalono zwrócić się do Przełożeństwa miasta Cieszyna z prośbą, ażeby w dniach targowych miejska kontrola targowa nie ustalała samowolnie ceny mleka, lecz porozumiewała się z Towarzystwem Rolniczem w tej sprawie.

Uchwalono, ażeby miejska kontrola targowa do 1-go września 1932 r. ustaliła na targi w Cieszynie cenę jednego litra mleka pełnego na 25 groszy i uwidoczniła tę cenę na tablicy targowej. Uchwałę powyższą Komitet przedstawi Przełożeństwu miasta Cieszyna z prośbą o wydanie odpowiednich zleceń dla urzędników pełniących nadzór na targu.

Z ostatniej chwili.

— **CO SIĘ DZIEJE W NIEMCZECH? Walki** uliczne i napady nie ustały. Tymczasem sądy doraźne zaczęły działać. **W Bytomiu sąd doraźny skazał na śmierć 5 hitlerowców** za zabicie komunisty. Wywołało to olbrzymie poruszenie w państwie. Hitlerowcy próbowali więźniów uwolnić, co dotąd im się nie udało. Bytom przedstawia obraz zbrojnego obozu, a w całem państwie z tego powodu zawrzało. Hitler zapowiada walkę na śmierć i życie z rządem Papena. W takich warunkach ma się zebrać sejm pruski, ażeby dokonać wyboru pruskiego premjera. Podobno w tej sprawie toczą się rokowania hitlerowców z Centrum.

— **W ANGLJI WYBUCHŁY STRAJKI ROBOTNICZE.** Najbliższe czasy zapowiadają się dla Anglji bardzo niespokojnie.

— **W BRAZYLJI WYBUCHŁA REWOLUCJA.** Po stronie rewolucjonistów stanęła flota wojenna.

— **W FINLANDJI PANUJE WRZENIE.** Na mocy rozporządzenia prezydenta o ochronie republiki zaaresztowano sporo lapowców. Ostatnie rozporządzenie prezydenta jest zwrócone przeciwko sprawcom napadów i gwałtów różnego rodzaju. W najbliższym czasie ma się odbyć proces przeciwko sprawcom zaburzeń w Nivala.

— **BILANS BANKU POLSKIEGO** za ostatnią dekadę wykazuje **38,81 pokrycia** w złocie.

— Z Warszawy donoszą o znacznych trudnościach, które nas czekają pod względem finansowym. **NIEDOBÓR** dotychczasowy za ostatnie cztery miesiące **budżetowe WYNOSI 125 MILJ.** zł. Bezprocentowe kredyty, zapewnione rządowi ustawow w Banku Polskim są prawie że wyczerpane. Rząd może z tego tytułu pobrać najwyżej **10 MILJ.** Pokrycie złotem wynosi zaledwie **2%** ponad przepisaną wysokość. Bilans handlowy wykazuje pogorszenie a bilans płatniczy jest pod znakiem pytania. W tych warunkach z natury rzeczy pojawia się zaniepokojenie, zwłaszcza że nie widać celowych zarządzeń, któreby przyszły nam w sukurs.

— W Warszawie w lokalu Stronnictwa Ludowego odbyła się ponownie rewizja. Szukano ulotki, wzywającej chłopów do bojkotu targów. Rewizja nie dała żadnych wyników.

Przegląd polityczny „Posła Ewangelickiego". „W Polsce przycichły, Bogu dzięki, surmy bojowe opozycji, która zaczyna coraz więcej pojmować, że byłoby politycznym błędem wielkim podrywać autorytet rządu i paraliżować jego zamierzenia w dziedzinie opanowania kryzysu..." tak pisze „Poseł Ewangelicki". A dalej między innemi takie oto są poglądy „Posła": „I tylko taki rząd, rząd silnej ręki, imponuje zagranicy. (Widzimy to!) Gdybyśmy go nie mieli, mielibyśmy u siebie chaos wiekszy, aniżeli obecnie w Niemczech. Nie wszystko się nam podoba, (O! cóż to?!) co rząd polski czyni **i nigdy nie śmiemy co do jego zamierzeń być optymistami"**, itd. Po tym strzale z poza płota w stronę Rządu następują znów panegiryki, ażeby przedstawiciele 15 brygady przypadkiem nie pogniewali się na „Posła Ewangelickiego" i nie odmówili mu prawa do reprezentowania odcinka opinji sanacyjnej na Śląsku.

Cóż powiedzieć na te bujdy „Posła Ewangelickiego"? Mówi, że opozycja przycichła, a my żyjemy w okresie Łapanowa, Lubli, Jadowa i t. d., codziennie, nawet w dni powszednie, odbywają się wielutysięczne zebrania chłopskie, gdzie chłopi, pozbywszy się wszelkiej bojaźni, demonstrują przeciwko obecnemu systemowi rządów. W tych dniach zaczęły się w szeregu powiatach strajki chłopskie, bo chłopom nędza już wyrosła ponad głowę, gotuje się niewątpliwie burzliwa jesień. I to wszystko przedstawia się „Posłowi Ewangelickiemu" jako p r z y c i c h n i ę c i e o p o z y c j i. No, jeżeli to taki ma być przegląd polityczny „Posła Ewangelickiego", to widocznie redaktor należycie w tem życiu politycznem się nie rozpatrzył. Ale jedno na koniec. Za te pochwały i służbę dla sanacji „Poseł Ewang." może rychło doczeka się jakiegoś kawału klerykalnego ze strony sanacji śląskiej, która lubi wywieszać sztandar klerykalny zwyczajem masonów.

Liczne pożary. Kronika tygodniowa notuje liczne pożary. Oto przegląd ostatn. tygodnia:

Kiczyce. 16 bm. wieczorem wybuchł pożar w drewnianym domku mieszkalnym, obecnie niezamieszkałym przez nikogo, należącym do Anny Dudowej i zniszczył go doszczętnie wraz z przyległą stodołą, wyrządzając szkodę na około 1.600 zł.

Kisielów. Dnia 15 bm. przed południem wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Józefa Pietrońca i zniszczył dach oraz sprzęty domowe, złożone na strychu. Szkoda wynosi 2.000 zł.

Wielkie Kończyce. Dnia 3 bm. podczas szalejącej burzy uderzył piorun do stodoły braci Franciszka i Józefa Żyłów. Dzięki na czas przybyłej straży pożarnej udało się ogień złokalizować. Stodoła była na szczęście ubezpieczona.

BRENNA. Do kancelarji gminnej w Brennej włamali się złodzieje i skradli 34 zł oraz marynarkę sekretarza.

PUŃCÓW. Do gospodarza Pustówki włamali się złodzieje i zrabowali sporo garderoby. Szkoda wynosi około 6000 zł.

— **(Aresztowanie bandyty).** Policja cieszyńska aresztowała w środę po dłuższej pogoni groźnego bandytę i włamywacza Ludwika Szuścika z Cieszyna. Bandyta był uzbrojony w dwa browningi.

Katastrofa automobilowa. W środę po południu zderzyła się doróżka automobilowa z Ustronia z autem cieżarowem. Wskutek zderzenia oba wozy uległy zupełnemu rozbiciu. 4 pasażerów, z czego 2 lekarzy z Kielc i jedna dentystka z Warszawy oraz obaj szoferzy odnieśli poważne obrażenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannych do szpitala w Cieszynie. Winę wypadku ponosi kierowca auto ciężarowego. który jechał nieprzepisową stroną.

KRASNA. Pożar. Dnia 22 sierpnia br. spalił się budynek wraz z przybudowaniami gospodarczemi, należacy do J. Twardzika. Nieszczęście, jakie spotkało właścicieli, jest tem większe, gdyż zabudowania były bardzo nisko ubezpieczone.

HAŻLACH. (Zebranie ludowe). W dniu 15 sierpnia b. r. odbyło się w Hażlachu zebranie ludowe z udziałem posła na Sejm Jana Brodackiego.

Zebranie było liczne i wszyscy obecni z wielką satysfakcją przysłuchiwali się wywodom posła, który poddał ostrej krytyce obecne stosunki prawne w państwie i system rządów sanacyjnych. Ludzie wszyscy już dobitnie czują na swojej skórze, co im sanacja przyniosła. To też na zgromadzeniu nie było nikogo. ktoby był innego zdania, jak tego, że trzeba zrobić, co w naszych siłach, by wytworzyć siłę chłopską, zdolną do objęcia rządów w Polsce, bo jak długo trwać będzie obecny system, Polska nie będzie silna.

Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj, której poniżej przytaczamy:

1. **Sejm i Senat nie odpowiada woli Narodu, wobec czego zebrani domagają się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów, wolnych od fałszerstwa, przekupstwa, przymusu i terroru.**

2. **Zebrani domagają się zmiany obecnego systemu rządzenia państwem,** a nadto przyrzekają, iż tak długo nie spoczną, aż wszyscy winni łamania prawa i Konstytucji nie poniosą zasłużonej kary.

3. **Zebrani wyrażają hołd ofiarom Łapanowa i Lubli cześć i uznanie więźniom brzeskim.**

4. **Zebrani domagają się obniżenia ceny ziemi z parcelacji przynajmniej o 50% dotychczasowego szacunku,** gdyż cena obecna nie odpowiada ani kalkulacji gospodarczej ani nawet cenie w wolnym obrocie i parcelanci w tych warunkach są skazani na nieuniknione bankructwo.

5. Zebrani żądają obniżenia taryfy notarjalnej, jako niepomiernie wysokiej w stosunku do obecnej sytuacji.

6. Zebrani domagają się innej polityki gospodarczej, by wreszcie zrównoważone zostały ceny produktów przemysłu z cenami płodów rolnych.

7. Zebrani domagają się od Stronnictwa **podjęcia walki z kartelami** celem obniżenia cen produktów przemysłowych.

8. Zebrani domagają się wyborów do wydziałów drogowych, gdyż nie mają zaufania do ludzi przez dziesięciu laty mianowanych.

W drugiej izbie przy zamkniętych drzwiach siedział w czasie zgromadzenia kom. miejscowego posterunku policyjnego, Adamek, który zapragnął zapoczątkować stosunki w Cieszyńskiem, jakie od dawna istnieją w Małopolsce. W toku zgromadzenia o charakterze poufnym posterunkowy przysłał gospodną do przewodniczącego zebrania, pragnąc się dowiedzieć od niego o szczegółach zebrania. Przewodniczący, nie znając dobrze ustawy o zgromadzeniach, poszedł do niego, a ten bezprawnie go zatrzymał przez pewien czas, zapewne w zamiarze rozluźnienia zebrania. Jakiem prawem posterunkowy to uczynił, to już niewiadomo. Według ustawy posterunkowy nie ma prawo wkroczyć na salę i zbadać, czy przewodniczący wszystkich obecnych zna i jaki jest porządek dzienny zgromadzenia. Ale nie ma prawa przeszkadzać w toku zgromadzenia. Doradzamy Panu przewodniczącemu, by do prokuratorji zrobił doniesienie, że w stosunku do niego nadużyto władzy. A już jest rzeczą smaku, czy nawet policjantowi wypada przysłuchiwać się zebraniu z ukrycia jakby przez szpare od klucza. Bo jeżeli jest ciekawy, jaka jest prawda co do dzisiejszej sytuacji, a tę przedstawić może tylko poseł opozycyjny, to powinien się zgłosić do przewodniczącego, a zapewne by mu nie odmówiono zaproszenia, oczywiście po zdjęciu munduru, gdyż na samem zebraniu poufnem policja urzędująca nie może być obecną. W każdym razie notujemy jako pierwszy objaw ofensywy policyjnej na Śląsku przeciwko chłopom posterunkowego Adamka.

KICZYCE. (Nie płacą za prace w lasach państwowych). Nigdy nie było traktowania nas chłopów przez zarząd lasów Komory Cieszyńskiej, jak obecnie. Już od wielu miesięcy jest nam Zarząd Lasów Państw. winien sporo za zwożenie drzewa z lasu, lecz pomimo poruszenia tego w pismach nie możemy się doczekać zapłaty. Już nie wiemy, co mamy robić, by wreszcie nasz grosz wydobyć.

Od Redakcji: Radzimy poszkodowanym jeszcze odnieść się raz do danego nadleśnictwa względnie do Inspektoratu Lasów Państwowych w Cieszynie. Jeżeli to nie poskutkuje, to radzimy przybyć do biura Str. Lud. w Cieszynie celem obszerniejszego omówienia sprawy.

ISTEBNA. (Sanatorzy z „Nowin" w obronie sanatorów z „Gwiazdki Śląskiej".) Ostatnie „Nowiny" bronią dziarsko zaatakowanego przez nas posła Halfara i klerykalno-grimowskiej sanacji. Według „Nowin" ludowców na zgromadzeniu halfarowskiem łącznie z klerykałami było aż 500. Dyskusja była bardzo żywa, tylko nikt nie zabrał głosu. Takie plecie się bujdy. A co do sałaszy, to wszystko jest dobre. Czekają górale na miljon zł 4 lata, zaczekają jeszcze lat 20, bo tak długo zdaniem pyskacza Stpiczyńskiego ma rządzić sanacja. No, dobrze, dobrze.

ISTEBNA (Został zastrzelony przez strażnika). Donosiliśmy swego czasu o tragicznym wypadku zabicia młodego górala przez strażnika skarbowego. Wypadek zaszedł spory kawał od granicy a okoliczności, wśród których to się stało, uczyniły sprawę conajmniej niejasną. Młodego górala pochowano, a matka na grobie postawiła pomnik z napisem: **Zabity przez strażnika.** Donoszą, nam, że Starostwo już kilkakrotnie od matki zażądało, by napis ten usunęła, grożąc jej karą. Napis w niczem nie obraża ani państwa, ani rządu i doprawdy nie rozumiemy, dlaczego władze żądają jego usunięcia. Przecież napisanie prawdy, o której wszyscy wiedzą, ani dla Państwa ani spokoju publicznego nic może być groźne.

ISTEBNA (Pokłosie wiecu ludowego czyli klerykalny łgaż). W jednym z numerów „Polski-Zachodniej" arcyklerykalny łgaż pisze niestworzone rzeczy o wiecu ludowców w Istebnej. Wszyscy wiemy, jak naganiacz sanacyjny w osobie miejscowego księdza, wypowiedziawszy zaledwie kilka niemądrych słów, wywołał taką burzę, że biedaczysko, obawiając się o swoją skórę, zwiał pod ochroną niewiast, a tymczasem w korespondencji w „Polsce Zach." on czy inny sanator próbuje ludziom tłumaczyć, że poseł Brodacki otrzymał ciętą odprawę. Możeby tak pobożny łgaż z „Polski Zach." powiedział coś o tem, kto to posłowi dał tę odprawę? A może ksiądz sanator, uciekając miał halucynacje i śniło mu się zwycięstwo nad ludowcami? Widzicie, bracia sanatorzy, żeście przeciągneli strunę, a teraz zwyczajem cyników kłamiecie, jak najęci i sądzicie, że coś z tego utrzyma się w opinji. Niedługo już waszego krzyku i bujania.

Z. W. D.

Sprawy gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej z dnia 22 sierpnia 1932 r. Dewizy: Holandja 359.25, Londyn 30.87, Nowy Jork 8.921, Paryż 34.99, Praga 26.39, Szwajcarja 173.70, Włochy 45.70, Oslo 154.50, marka niem. nieof. 212.30, dolar pryw. 8.91.

Pożyczki polskie w N. Jorku: Pożyczka dilonowska 57.25, stabilizacyjna 53, warszawska 40, śląska 42.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 22 sierpnia 1932 r. Żyto nowe, suche, zdrowe 15.15—15.65, pszenica nowa, sucha, zdrowa 23—24, jęczmień nowy 64—66 kg 16.25—16.75, jęczmień nowy 68 kg 16.75—17.75, owies nowy, suchy, zdrowy 13.25—13.75, mąka żytnia 65 proc. 25.75—26.75, mąka pszenna 65 proc. 39.50—41.50, ospa żytnia 10.25—10.50, ospa pszenna 9.85—10.75, ospa pszenna gruba 10.75—11.75, rzepak 27—28, rzepik 30—32, groch Wiktorja 22—25, groch Folgiera 29—31. Usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

— Mężów zaufania prosimy o ukonstytuowanie kół i przedstawienie nam list zarządów, o ile tego dotąd nie uczyniono.

— Członkom Komitetu zjazdowego przypominamy, że posiedzenie wspólne odbędzie się w dniu 1 września o godz. 4 po południu w gosp. Machalicy w Dziedzicach.

Okr. Sekretarjat Str. Lud.
na Śląsku.

Odpowiedzi Redakcji.

Sig. Teod. Lubliniec. Pańskie uwagi są bardzo słuszne. Część ich wyzyskamy do korespondencji. Jedno jednak już obecnie podkreślić musimy, zanim obszernie przedstawimy nasze zdanie listownie. Chodzi o to, że chłopi stale oczekują, że ktoś przyjdzie, i ich zorganizuje. Oczywiście, że do was przychodzą różni „przyjaciele" i piękne wam wygłaszają przemówienia i chłopów serdecznie zapraszają do swego obozu, ale na tem, jak obecnie stwierdzacie, wychodzicie niedobrze. Chłopską organizację chłopi muszą sami stworzyć. Jeżeli tego uczynić nie zdołają i nadal się będą oglądali na zewnątrz, to będą nadal wyzyskiwani, jak obecnie, przez sanację. Może sanacja rychło dopełni swoich dni, ale wtedy zjawi się jakaś inna organizacja, która ponad głowami chłopów, dzięki ich naiwności w oparciu o nich zapragnie rządzić Polską. Dlatego trzeba sobie jasno powiedzieć: Chłopi sami muszą się zorganizować, oni sami muszą zbudować koła w poszczególnych wsiach, oni muszą rozbudować swoją prasę, a muszą to czynić, jak umieją. Inteligencja im nie dopomoże Przeważnie poszła do sanacji, a jeżeli się obecnie namyśla i czasem nawraca, to na długo chłopi z niej nie będą mieli pociechy. Tych paru wybitnych inteligentów, którzy przy chłopach pozostali, nie podoła tej olbrzymiej robocie, która wykonana być musi, jeżeli chłopi mają przyjść do głosu. Stąd też radzimy nie czekać, lecz zabrać się zaraz do pracy, a jak to czynić, to niebawem na piśmie obszerniej Panu przedstawimy. — **St. Dr.** Prosimy o przeczytanie pierwszej odpowiedzi, gdyż ona i dla Pana jest napisana. List w najbliższym czasie. **Huj Ant. Wilkowyje.** Według najnowszych postanowień ustawy maszyn i koniecznego inwentarza do pracy sekwestratorowi zabierać nie wolno. Trzeba sie jednak bronić. Sytuacja wymaga wniesienia podania do Sądu o wyłączenie tych przedmiotów, zabranych Panu. Inkasent nie podał nam dokładnych szczegółów sprawy. W przyszłości prosimy o natychmiastowe listowne przedstawienie nam sprawy, byśmy na podstawie szczegółowych danych mogli Panu dobrze poradzić. Jeżeli nie jest za późno, to prosimy to jeszcze uczynić. **Piecha Jan, M.** Pismo nadeszło, użytek zrobimy z niego w najbliższym czasie. **Przełożeństwo gm. w Istebnej.** Sprostowanie niesłychanie nas wzruszyło. Mieliśmy wielką ochotę je umieścić, gdyż byłoby to zdarzenie historyczne, a czytelnicy byliby wzruszeni. Obawiamy się jednak, by poseł Halfar i ks. Grim nas nie oskarżyli z tego powodu, że pozwalamy osobom trzecim, chociaż prawnym, występować w ich imieniu. Dlatego lepiej będzie potraktować sprawę ostrożnie. Skoro Panowie twierdzą, że na zebraniu było 400 obecnych, to dobrze, świadczy to o tem, że także ludowców i socjalistów było sporo, a jedni i drudzy razem z korfantowcami walą w sanację z poza głowy.

Obecny Jaworzynka. Dzięki za pamięć. Zużytkujemy w następnym numerze. Dziwna rzecz, że im tak chodzi o tę liczbę. Prosimy o czestsze informacje. **U. Ciesz.** W nast. numerze. **K. Chybie.** Pismo wysyłamy.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitregi, Cieszyn.